



dr hab. Michał Balcerzak, prof. US

dr Ewa Michałkiewicz-Kądziela

**Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Simoncini p. San Marino* z 19 lutego
2026 r.**

(retroaktywne unieważnienie nominacji sędziowskiej)

Europejski Trybunał Praw Człowieka (Trybunał) wydał w dniu 19 lutego 2026 roku wyrok w sprawie *Simoncini p. San Marino* (14396/24). Skarżący zarzucił naruszenie art. 6 ust. 1 oraz art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Konwencja), a w szczególności pozbawienie go dostępu do rzetelnego procesu oraz ingerencję w jego prawo do ochrony życia prywatnego.

Massimiliano Simoncini od 2009 roku pełnił w Republice San Marino funkcję Uditore Commissariale (UC), tj. pomocniczego organu sądowego o ograniczonych kompetencjach wspierających sędziów pierwszej instancji. Po zakończeniu okresu próbnego został w 2012 roku zatwierdzony na tym stanowisku na stałe. We wrześniu 2018 roku plenarna rada sądownictwa (Consiglio Giudiziario Plenario – CGP) wszczęła procedurę naboru na stanowisko Commissario della Legge (CdL), czyli sędziego pierwszej instancji. Skarżący, spełniający ustawowe wymogi i posiadający odpowiedni staż, został powołany na to stanowisko uchwałą CGP z 12 lutego 2019 roku. Już na etapie procedury pojawiły się jednak istotne kontrowersje dotyczące zarówno prawidłowości samego postępowania nominacyjnego, jak i legalności składu CGP. W szczególności kwestionowano udział w pracach rady sędziego pozostającego jeszcze w okresie próbnym, a także szersze problemy związane z interpretacją przepisów określających skład części sędziowskiej CGP oraz rolę osób spoza korpusu sędziowskiego w strukturze tego organu.

Kilka miesięcy po nominacji Simonciniego dwóch kontrkandydatów wszczęło postępowanie administracyjne, podważając legalność jego powołania. Zarzucili oni przede wszystkim, że decyzja została podjęta przez organ nieprawidłowo obsadzony, a ponadto wskazywali na liczne uchybienia proceduralne, w tym brak wymaganych opinii i jasnych kryteriów oceny kandydatów. W



międzyczasie ustawodawca dokonał nowelizacji przepisów regulujących funkcjonowanie CGP, przyjmując ustawę nr 1/2020, która w sposób retroaktywny doprecyzowała, iż członkami sądowej części rady mogą być wyłącznie sędziowie zatwierdzeni na stałe. Na tej podstawie uznano, że skład CGP uczestniczący w nominacji skarżącego był wadliwy. W konsekwencji, we wrześniu 2020 roku CGP unieważniła z urzędu zarówno decyzję o wszczęciu procedury konkursowej, jak i samą nominację Simonciniego. Co istotne, unieważniono wyłącznie te nominacje, które zostały wcześniej zakwestionowane w postępowaniach krajowych, podczas gdy inne decyzje podjęte przez analogicznie ukształtowaną radę pozostawiono w mocy.

Skarżący wielokrotnie zaskarżał decyzję o unieważnieniu swojej nominacji, podnosząc m.in. naruszenie zasad pewności prawa, niezależności sądownictwa oraz gwarancji wynikających z EKPC. Argumentował również, że retroaktywna zmiana wykładni przepisów została wykorzystana instrumentalnie do zmiany równowagi w organach sądownictwa po zmianie politycznej w państwie. Sądy krajowe oddaliły jednak jego skargi, uznając, że działania ustawodawcy i CGP służyły ochronie nadrzędnego interesu publicznego, jakim było zapewnienie legalnego składu organów sądowniczych, pewności prawa oraz zaufania obywateli do wymiaru sprawiedliwości. W orzeczeniach podkreślono, że skarżący nie może skutecznie powoływać się na indywidualny interes w utrzymaniu stanowiska, jeśli sama nominacja została uznana za niezgodną z prawem. Po wyczerpaniu środków krajowych Simoncini wniósł skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Rząd pozwany wskazywał, że decyzje rady sądownictwa (CGP) mają charakter administracyjny, a zatem mogą podlegać kontroli sądów administracyjnych. Zdaniem Rządu sama nominacja Massimiliano Simonciniego na stanowisko Commissario della Legge była dotknięta wieloma wadami proceduralnymi, spośród których najważniejszą pozostawała nieprawidłowa obsada rady sądownictwa z udziałem sędziego pozostającego jeszcze w okresie próbnym. Wskazywano jednak również na inne uchybienia, takie jak brak właściwych ocen porównawczych kandydatów czy niedostateczne uzasadnienie wyboru skarżącego. Rząd podkreślał ponadto, że obowiązujące przepisy prawa krajowego nie przyznawały nikomu automatycznego prawa do awansu lub utrzymania stanowiska jedynie z uwagi na staż czy starszeństwo służbowe. Regulacje przewidywały jedynie możliwość udziału w konkursie na stanowisko sędziowskie, a nie gwarancję objęcia lub



zachowania urzędu. W konsekwencji, zdaniem władz San Marino, skarżącemu nie przysługiwało żadne „prawo podmiotowe”, które mogłoby korzystać z ochrony na podstawie art. 6 Konwencji.

Simoncini argumentował natomiast, że istota sprawy została przez Rząd błędnie przedstawiona. Nie dochodził on prawa do awansu jako takiego, lecz prawa do zachowania stanowiska, które zostało mu już skutecznie przyznane zgodnie z obowiązującym wówczas prawem. Podkreślał, że jego nominacja została unieważniona dopiero wskutek retroaktywnej interwencji ustawodawczej, dokonanej – jego zdaniem – z naruszeniem podstawowych gwarancji konwencyjnych i zasady praworządności. Wskazywał również, że pozostałe rzekome nieprawidłowości proceduralne, na które powoływał się Rząd, nigdy nie zostały potwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądów krajowych, ponieważ postępowanie administracyjne dotyczące legalności jego nominacji nie zostało ostatecznie rozstrzygnięte przed wejściem w życie nowych przepisów.

ETPC przypomniał, że art. 6 ust. 1 EKPC nie kreuje sam w sobie żadnych praw materialnych w krajowych porządkach prawnych. Przepis ten znajduje jednak zastosowanie wtedy, gdy jednostka może na podstawie prawa krajowego racjonalnie twierdzić, iż przysługuje jej określone prawo o charakterze cywilnym, a toczące się postępowanie dotyczy ingerencji w to prawo. Trybunał podkreślił, że na etapie oceny dopuszczalności nie bada się tego, czy skarżący rzeczywiście wygrałby sprawę przed sądami krajowymi, lecz jedynie to, czy jego argumenty były wystarczająco uzasadnione i dawały podstawę do uznania istnienia sporu o prawo chronione przez prawo krajowe.

W tym kontekście ETPC zauważył, że przed przyjęciem ustawy nr 1/2020 żaden sąd krajowy nie stwierdził niezgodności z prawem nominacji Simonciniego ani wadliwości składu rady sądownictwa, która go powołała. Postępowanie administracyjne nr 13/2019 wszczęte przez kontrkandydatów nie zakończyło się bowiem merytorycznym rozstrzygnięciem z uwagi na późniejszą interwencję ustawodawczą. Rząd nie wskazał także żadnego wcześniejszego orzeczenia, które potwierdzałoby nielegalność składu CGP. Trybunał uznał zatem, że skarżący posiadał co najmniej dające się racjonalnie wywieść z prawa krajowego prawo do utrzymania stanowiska sędziowskiego, a wraz z nim proceduralne prawo do zakwestionowania decyzji o unieważnieniu jego nominacji. W konsekwencji art. 6 EKPC znajdował zastosowanie w sprawie.



Przechodząc do meritum, Trybunał przypomniał swoje utrwalone orzecznictwo dotyczące retroaktywnych ingerencji ustawodawcy w toczące się postępowania sądowe. ETPC wielokrotnie wskazywał, że choć ustawodawca nie jest pozbawiony możliwości uchwalania przepisów działających wstecz, to zasada praworządności i prawo do rzetelnego procesu wykluczają ingerencję mającą na celu wpłynięcie na wynik konkretnego sporu sądowego, chyba że przemawiają za tym wyjątkowo istotne względy interesu publicznego. Szczególnie niebezpieczne są sytuacje, w których państwo – będące stroną lub podmiotem zainteresowanym wynikiem postępowania – poprzez zmianę prawa czyni sprawę faktycznie niemożliwą do wygrania dla drugiej strony.

Trybunał podkreślił, że sprawa Simonciniego miała charakter wyjątkowy. Interwencja ustawodawcza nastąpiła już po wszczęciu postępowania dotyczącego legalności jego nominacji i w praktyce przesądziła o wyniku sporu. Państwo, powołując się na konieczność „wyjaśnienia” zasad dotyczących składu rady sądownictwa, przejęło w istocie kompetencję sądów do interpretowania prawa obowiązującego w chwili nominacji skarżącego. W konsekwencji sądy administracyjne zostały zobowiązane do zastosowania późniejszego prawa z mocą wsteczną, co uczyniło sprawę skarżącego "nie do wygrania" i postawiło go w sytuacji mniej korzystnej niż pozostałe strony. ETPC zwrócił przy tym szczególną uwagę na fakt, że unieważniono wyłącznie te nominacje sędziowskie, które były przedmiotem zaskarżenia, podczas gdy inne decyzje podjęte przez analogicznie ukształtowaną radę sądownictwa pozostawiono w mocy. Zdaniem Trybunału świadczyło to o tym, że nowe przepisy miały w praktyce wpłynąć na wynik konkretnych sporów zawisłych przed sądami.

ETPC przyznał, że zapewnienie prawidłowego składu rady sądownictwa przy powoływaniu sędziów niewątpliwie leży w interesie publicznym. Jednocześnie zauważył jednak, że problem w niniejszej sprawie miał charakter techniczny i dotyczył jednego członka rady (CPG). Wprowadzone rozwiązanie legislacyjne nie tylko działało retroaktywnie, lecz także było stosowane wybiórczo. Trybunał podkreślił, że takie selektywne podejście podważało argumentację władz, jakoby ich celem było wyłącznie przywrócenie legalności. Co więcej, w toku reformy nie poświęcono należytej uwagi zasadzie nieusuwalności sędziów, będącej jednym z podstawowych gwarantów niezależności sądownictwa, ani konieczności ochrony sędziów przed arbitralnością władzy ustawodawczej i wykonawczej. Zdaniem ETPC jedynie niezależna kontrola sądowa nad legalnością środka prowadzącego do usunięcia sędziego z urzędu może zapewnić skuteczną ochronę tych wartości.



W rezultacie Trybunał uznał, że działania władz San Marino naruszyły zasadę „równości broni” i stanowiły obejście zasady praworządności oraz prawa do rzetelnego procesu. Państwo nie wykazało istnienia nadrzędnych względów interesu publicznego, które mogłyby usprawiedliwiać retroaktywną ingerencję ustawodawczą w toczące się postępowania. ETPC stwierdził więc naruszenie art. 6 ust. 1 EKPC. Jednocześnie uznał za zbędne odrębne badanie zarzutu dotyczącego braku bezstronności sądu krajowego. W zakresie długości postępowania Trybunał nie dopatrył się natomiast naruszenia Konwencji, wskazując, że całość sprawy trwała około trzech lat, a część opóźnień wynikała z wyjątkowych trudności organizacyjnych oraz licznych wniosków składanych przez samego skarżącego.

W odniesieniu do art. 8 EKPC Rząd argumentował, że decyzja o unieważnieniu nominacji Simonciniego nie była oparta na względach osobistych ani zawodowych, lecz wyłącznie proceduralnych. Podkreślano, że skarżący nie utracił całkowicie zatrudnienia, ponieważ powrócił na wcześniej zajmowane stanowisko Uditore Commissariale, nadal pracował w tym samym środowisku zawodowym i utrzymywał kontakty ze współpracownikami. W ocenie władz nie wykazał także poważnych szkód reputacyjnych ani istotnego wpływu decyzji na jego życie rodzinne i prywatne.

Simoncini utrzymywał jednak, że ingerencja w jego życie prywatne była bardzo poważna i nieproporcjonalna. Wskazywał na znaczące obniżenie wynagrodzenia, utratę możliwości dalszego rozwoju zawodowego, odsunięcie od udziału w organach samorządu sędziowskiego oraz negatywne konsekwencje reputacyjne w niewielkim środowisku sądowym San Marino. Twierdził także, że retroaktywna interwencja ustawodawcza była nieprzewidywalna i naruszała zasadę pewności prawa oraz zakaz arbitralności. Podkreślał, że sądy administracyjne odmówiły skierowania sprawy do kontroli konstytucyjnej, mimo iż nowe przepisy w oczywisty sposób ingerowały w jego sytuację prawną.

Trybunał przypomniał, że sąd musi być „ustanowiony ustawą”, jednak w realiach niniejszej sprawy legalność nominacji skarżącego nie budziła wcześniej istotnych zastrzeżeń ani w społeczeństwie, ani w praktyce wymiaru sprawiedliwości. Co istotne, żaden uczestnik postępowań prowadzonych przez Simonciniego jako sędziego nie kwestionował legalności jego statusu. ETPC uznał, że państwo nie dokonało właściwego wyważenia pomiędzy interesem publicznym a indywidualnymi prawami



skarżącego, w szczególności zasadą nieusuwalności sędziów oraz ochroną jego życia prywatnego i zawodowego. W ocenie Trybunału organy krajowe całkowicie pominęły wpływ unieważnienia nominacji na sytuację osobistą i zawodową Simonciniego. Ostatecznie ETPC stwierdził, że zastosowany wobec niego środek nie był konieczny w demokratycznym państwie prawa i stanowił nieuzasadnioną ingerencję w życie prywatne, prowadząc tym samym do naruszenia art. 8 EKPC.

Wyrok zapadł jednogłośnie. Skarżącemu przyznano na podstawie art. 41 Konwencji słuszne zadośćuczynienie w wysokości 150 tys. euro (suma łączna za szkody majątkowe i niemajątkowe) oraz 10 tys. Euro w odniesieniu do kosztów i wydatków w postępowaniu przed Trybunałem.